

# Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztu w listowych wynosi 3 m. 33 fen. a z odnośnikiem do domu 3.75 m. „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak polnisch nr. 512.

**W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!**

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klostersr. nr. 8. — Telefon 533.

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnegodruku 50 fen. ogłoszenia umieszczone przed inseratami 1 mk. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Listów nie zwracamy

AGENTURY: Recklinghausen, Bruchweg 46. Dortmund, Schlosserstrasse 48. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, Koernerstr. 95. Oberhausen, Schoepmannstr. 4.

**Rodzice polscy! Uciecie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!**

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 100 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 50 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

## Słysz Polsko!

Czytamy w Słowie Polskiem:

Po odsieczy Gródka Jagiellońskiego oddział rotmistrza Abrahama wzmocniony został przez grupę Poznańczyków, gdzie służyło dwóch rodzonych braci, szeregowców. Jeden z nich zginął rano, drugi tegoż dnia wieczorem pada śmiertelnie ranny.

Porucznik R. chcąc mu zastąpić brata, pochyla się nad nim pytając, jakie ma zlecenia osobiste dla rodziny, krewnych?

Poznańczyk konając, tak się odezwał: — Poruczniku, mam prośbę: Dajcie mi słowo, że tej ziemi, na której mój brat zginął, za którą i ja ginę, nie oddacie!

Na Boga! Słowa te umierającego Poznańczyka, to wołanie tak potężne, wstrząsające i wzniecone, iż rozejść się winno szeroko i słyszane być winno wszędzie, gdzie polska mowa rozbrzmiewa, w całej Polsce, przez wszystkich zdolnych do broni!

## O socjalistach w sejmie polskim.

Jest w sejmie polskim obecnie 35 posłów socjalistycznych, z tego przypada 16 na dawną Galicję, 3 na Śląsk, a 16 na Królestwo Polskie. Co do siły swojej w sejmie socjaliści stanowią 4 z rzędu klub. Pomiędzy nimi jest trzech żydów, i to milioner Diamand, adwokat z Przemysła, dr. Leberman i redaktor socjalistycznej warszawskiej gazety „Robotnik” dr. Perl. Ciekawą jest także rzeczą, że obowiązki pisarskie w klubie socjalistycznym pełni żydówka. Większość znaczna tych posłów socjalistycznych należy do ludzi zamężnych, a nawet, jak Diamand, do bardzo bogatych, tak, że prawie wszystkich powinno się raczej zaliczać do tak zwanych „burżujów” niż do „proletariuszy”. To pewne, że wszyscy bardzo porządnie się ubierają i że żaden z nich nie głoduje, ani nędzy nie zaznaje. W sejmie lubią mówić: „my robotnicy”, „my proletariusze”, ale po żadnym nie widać, ażeby był robotnikiem albo proletariuszem.

Przypatrzmy się teraz, jak oni w sejmie pracują i jak się zachowują?

Przedewszystkiem cechuje ich nienawiść do wszystkiego, co katolickie. I tak, gdy wśród posłów powstała myśl, by w sali obrad sejmowych zawiesić krzyż z wizerunkiem Zbawiciela, jak przystało na sejm narodu katolickiego, to na Daszyńskiego podziało to, jak czerwona płachta na byka. Niektórzy z nich znówu, jak zwłaszcza Czapiński, redaktor „Naprzodu” i Klemensiewicz, redaktor „Prawa ludu”, korzystają z każdej sposobności, by zohydzić kościół i duchowieństwo, wymyślając najpotworniejsze oszczerstwa i najgłupsze dowcipy. Z każdego ich niemal przemówienia daje się wyczuć, że gdyby mogli, to by kościół i duchowieństwo katolickie tak przesładowali, jak dawni pogańscy cesarze rzymscy albo

krwiożercze cary rosyjskie. Trzeba niestety powiedzieć, że w stosunku do naszego kościoła dużo poprawniej zachowują się socjaliści żydzi, niż ochrzceni.

Dla sprawy robotników, których chcą być w sejmie wyłącznymi przedstawicielami, nie zrobili socjaliści zgoła nic. Te wnioski, które do tego czasu w sejmie stawiali w sprawie robotniczej, z małymi wyjątkami były tak niedorzeczne lub szkodliwe dla narodu, że tylko ogólne politowanie lub oburzenie wywoływały. Jednym np. z takich wniosków był wniosek, żeby cały naród poddał się pod komendę socjalistyczną i 1 maja święcił jako święto narodowe.

Oburzającym jest, że socjaliści, gdy sejm te ich niedorzeczne wnioski odrzuca, krzyczą, hałasują, biją pięściami w pultry tak, jakby powarjowali. Ktoby ich wtenczas widział, myślałby, że oni naprawdę są tak oburzeni. Tymczasem jest to tylko czysta komedia, bo za chwilę sami śmieją się do siebie ze swego oburzenia i ze swoich burd i hałasów.

Biedni robotnicy socjalistyczni! Myślą oni, że ci ich wodzowie, naprawdę z przekonania przypominają się o ich prawa, a tymczasem jest to w rzeczywistości tylko sprytnie odegrana komedia dla ulicy i agitacji! Mistrzami w odgrywaniu tych błazeńskich komedii są zwłaszcza: Daszyński, Klemensiewicz i biedny „proletariusz” Diamand.

Modą u socjalistów stało się w ostatnich czasach, odkąd ustąpił Moraczewski, wygadywanie na sejm, na rząd i na wojsko. A przecież wybory do sejmu odbywały się według takiej ordynacji, jaką wydał socjalista Moraczewski z socjalistą Thuguttem. Z pewnością sejm byłby więcej do tego czasu zrobił, gdyby nie te ciągłe gadania i hałasowania socjalistyczne w sejmie, które tylko drogi czas sejmowi zabierają. Co do rządu, to prawda, że rząd obecny ma dużo wad i braków, ale też socjaliści, występując przeciwko rządowi, powinni powiedzieć także i to, że to ich „towarzysze” zasiadający w ministerstwach, a wprowadzeni tam przez Daszyńskiego i Moraczewskiego, są przyczyną tych wszystkich nadużyć i niedomagań obecnego rządu. Paderewski sobie poprostu z tym balastem w ministerjach i po innych urządach rady dać nie może! Co do nadużyć w armii, to winę ich w wielkiej mierze ponoszą także socjaliści.

Wprawdzie czasem w sejmie, jak pisze „Lud Katolicki”, udają socjaliści patriotów polskich, ale w kraju, na wiecach i w gazetach, zupełnie odmienna idzie praca. Pobudzanie ludu pracującego do ciągłych strajków, występowanie przeciwko armii i sejmowi, grożenie bolszewizmem, chwalenie tego, co się obecnie dzieje w Rosji i na Węgrzech, dostatecznie zdradza zamiary socjalistów. Z czynów ich widać, że nie chodzi im o poprawę doli robotnika, tylko o ludzenie o wywołanie niezadowolenia, o wytwarzanie próżniactwa, o odebranie ludowi religii, o sprowadzenie takiego nieszczęścia na kraj, jakie sprowadzili na Rosję żydzi-socjaliści i Lenin i Trocki. Wprawdzie niektórzy nasi socjaliści zarzekają się, że nie chcą mieć nic z bolszewikami wspólnego, ale czyni ich i mowy wprost do bolszewizmu prowadzą! Ubolewać tylko należy, że znajdują się ludzie, którzy wierzą jeszcze socjalistom, prowadzonym na pasku bardzo często żydowskim, i którzy nie widzą, że socjaliści prowadzą nasze młode państwo do ruiny a naród cały do nędzy i zguby.

## Pilna sprawa w państwie gdańskim.

W „Gazecie Gdańskiej” czytamy: Nie zięcili się nasze marzenia. Nie będziemy połączeni z wolną Polską, mamy stworzyć jakieś państwo gdańskie. Trudno, poddaliśmy się wyrokowi konferencji pokojowej i trzeba się z wyrokiem zapadłym pogodzić.

Wiemy już, że w obręb tego nowego tworu wejdzie Gdańsk z powiatami, główna część powiatu Malborskiego, co z powiatu Elbląskiego, i przydatki z powiatów Tezewskiego, Kościerskiego i Kartuzkiego, oraz Sopot z Wejherowskiego. Nie wiemy za to, jak ułożą się stosunki prawno-państwowe. Jak z doniesień o warunkach pokojowych wynika, ma przedstawiciel państw zachodnich z prawowicie ustanowionymi zastępcami wolnego Gdańska przysłać konstytucję czyli ustawę państwową nowego państewka ułożyć. Przedstawiciel państw zachodnich ma mieszkać w Gdańsku.

Czy my sami będziemy mieli jakiś wpływ na ułożenie konstytucji, nie wiemy, ale najpiękniejszym naszym obowiązkiem jest, abysmy nie zaspali gruszek w popiele, lecz dopilnowali sprawy by nas nie pokrzywdzono dla braku znajomości naszych potrzeb i żądań.

Prawowita władza gdańska ma się układać z komisarzami państw zachodnich. Za tę władzę prawowitą nie uznajemy dzisiejszej rady miejskiej, bo ona sprawuje władzę wbrew ogólnokrajowym prawom. Nie dopuszczono do wyborów miejskich i gminnych. Przez obecną radę miejską wybranych zastępców nie możemy uznać za prawowitych. Tylko rada miejska, która wyjdzie z nowych wyborów będzie wyrazem ludności wolnego Gdańska. Domagamy się zatem, spiesznego rozpisania wyborów gminnych.

Państwo gdańskie będzie spadkobiercą państwa pruskiego, obawiać się trzeba wobec głosów nam wrogich, że ono będzie chciało nadal uprawiać praktyki pruskie przeciwpolskie. Bez wątpienia upierać się będzie państwo gdańskie przy liczbach urzędowego liczenia ludności.

W obręb państewka gdańskiego wejdzie około 330 000 dusz, a w tem wedle statystyki pruskiej 13,500 Polaków, a więc nieznaczna tylko mniejszość. Wiemy bardzo dobrze, że nas jest przeszło cztery razy tyle, bo w samym Gdańsku przeszło 30,000, a z rodakami po lewym brzegu Wisły razem blisko 60,000. Tworzymy więc niewiele więcej szóstą część ludności.

Korzystniejsze liczby otrzymamy, gdy odliczymy niemieckie powiaty, tj. Gdańskie Niziny i powiat Malborski z częścią Elbląskiego, w których jest 79,000 ludności. Gdy od 330,000 odejdzie 79,000 otrzymamy 251,000, tak, że nas jest w Gdańsku, na Wyżynach Gdańskich i w przydatkach z innych powiatów blisko czwarta część.

Poważna ta mniejszość ma prawo, aby uwzględniono jej żądania. Nie będę dziś wymieniał, czego się domagamy, potrące tylko, że musimy mieć równouprawnienie w szkole, urzędzie i życiu gospodarczym. Istnieją nadal prawa wyjątkowe. Te muszą upaść zaraz, jeszcze przed ułożeniem nowej konstytucji.

Sprawa pilna i ważna, nie powinniśmy oglądać się na innych, lecz sami ją ująć

w swe ręce. Potrzebny zatem jest wiec dla ludności polskiej Gdańska, Wyżyn Gdańskich i przydatków, któryby wybrał komitet, by ten przedłożył nasze żądania komu należy, by baczył, aby nam prawo nie ukrócono. Musi powstać upoważnione przedstawicielstwo nasze, z kół wiejskich i miejskich i wszystkich warstw ludności, by wspólnie dopilnować naszych praw narodowych. Nie możemy dopuścić, aby o nas bez nas stanowiono.

Wiec taki zwołało Polskie Stronnictwo Ludowe w Gdańsku na ubiegłą niedzielę, dnia 29-go bm.

## Co powiedział Hoersing w Wejmarze?

„Westpreussens Volk bleibt dennoch deutsch!” — lud Prus Zachodnich mimo to pozostanie niemieckim.

W konstytuancie niemieckiej oświadczył poseł socjalistyczny Hoersing według gdańskiej „Volkswacht” co następuje: „Imieniem socjalno-demokratycznych zastępców tych części kraju, które przez układ pokojowy stanęły przed bezpośrednim niebezpieczeństwem oderwania od Niemiec, muszę oświadczyć, że pełną najgłębszą boleścią podnosimy nasz głos, aby w sposób najwięcej namiętny podnieść protest przeciw odłączeniu naszych stron rodzinnych od kraju ojczystego.

Aby jednak z naszej ziemi rodzinnej nie uczynić areny nowych krwawych walk i naszych żon i dzieci nie narazić na nowo na okropności wojny, jednakowoż z krwawym sercem zdecydowaliśmy się przystać na układ pokojowy. Oświadczamy jednak w tej uroczystej godzinie przed całym światem i przed historją, że my i ci, którzy nas przez swe zaufanie wybrali do konstytuancy, Niemcami jesteśmy i Niemcami pozostaniemy. Dopóki żyć będziemy nie wyrzekniemy się też nadziei, że prędzej czy później przez przemoc krótkowzrocznego i nienawistnego przeciwnika oderwane części kraju znajdą drogę powrotną do ojczyzny.”

Tyle p. Hoersing, poseł socjalistyczny, pełnomocnik rządowy dla Górnego Śląska i pozostałych części Poznańskiego

Nikt chyba od p. Hoersinga wymagać nie będzie, ażeby przestał być Niemcem, choć jest posłem partji międzynarodowej, socjalistycznej a czy ziemi, które na mocy układu pokojowego zwrócone zostaną niebawem Polsce, kiedy wrócą do ojczyzny niemieckiej — Bogu to chyba wiadomo.

## Ciekawe zebranie niemieckie w Gdańsku.

Stowarzyszenie aktywnych podoficerów garnizonu gdańskiego zwołało w środę zebranie w wielkiej sali Sporthalle. Udział był bardzo liczny, a po odpowiednich przemówieniach całe zebranie znalazło zbrojny opór jako zaleństwo. Tak, że przedstawiciel jeneralnego sztabu 17 korpusu major Wagner przestrzegł przed zbrojnym oporem i zachęcał do uległości.

O przebiegu zebrania podaje „Danz. Ztg.” sprawozdanie, które poniżej w streszczeniu podajemy.

Członek wydziału zjednoczonych Volksratów Prus Wsch. i Zach. i obwodu nadnoteckiego Witmeyer, przedstawia, że niemieckie Rady Ludowe poniosły klęskę. Cała polityka była fałszywa, bo nie były zbudowane na podstawie demokra-

tycznej, lecz arystokratycznej (Polskie Rady Ludowe są na wskroś demokratyczne i dla tego stanowią moralną siłę.) Ponieważ cała organizacja się rozbiła, przeto mówca nie wahał się odkryć całą zakulisową robotę.

W północnej republice wschodniej miał komisarz państwowy Winnig być przywódcą. Naczelnik prezesowie Batocki, Schnakkenburg i Buelow mieli utworzyć rząd na podstawie demokratycznej, generał v. Below miał objąć komendę nad wojskami. Jeszcze przed trzema dniami powiedział v. Below: Idę z wami! Dla wojska zapewniona była żywność i żołd na 3 miesiące. Na konferencji wojskowej w Wajmarze wszystko się rozbiło. Groener najprzód się wycofał. Noske walczył 5 godzin, zanim dwaj inni przekonali go, że cała akcja sensu nie ma. Zrobili to Hoersing i Erzberger. Hoersing obawiał się, że reakcyjniści zamiast przeciw Polakom ruszą na Berlin i cesarza na tronie osadzą. Rząd Scheidemanna chciał wpisać koalicję aż do Łaby i tu opór stawić. I ten plan rozbił się o niesnaski między wysokimi instancjami rządowymi a generałami.

Kiedy Berlin się obalił, wyrócili się także prezesowie rejencji i lantraci. Batocki twierdził, że wojsko ma akcję przeprowadzić, a wojskowi chcieli mieć rząd. Wszystkiemu przeszkodzono. Winnig nie zdołał zrealizować swoich przeprowadzić, a posłom zakazano nawet wydać odezwę do ludności. Below został zwolniony. W ostatniej chwili chciano się z Polakami w Poznaniu porozumieć i utworzyć państwo wschodnie, ale Polacy odpowiedzieli: Trzeba z tem było przed 10 laty przyjąć. dnia 25 bm. pojechało 4 panów samochodem do Poznania, aby z Polakami pertraktować, ale widoki są liche.

W dalszej dyskusji wszyscy mówcy, także wojskowi, zgodni byli w tem, że opór zbrojny nie ma sensu.

## Ruch w towarzystwach.

### Z Warmii

otrzymaliśmy pismo następujące:  
Na kresach Prus Wschodnich założone jest w Pluskach na Warmii Towarzystwo Ludowe, które liczy 100 członków. Z powodu nacisku ze strony hakaty i stanu obłąkania jest nam wszystko co polskie zakazane. Nieraz gorzkie pigułki spożywać musimy. Ale nie dbając na te trudności pracujemy wytrwale w gronie towarzystwa. Pragnieniem naszym jest sprawienie chorągwi, dla tego udajemy się z prośbą w imieniu tow. w Pluskach, do wszystkich na obczyźnie rodaków, towarzystw i czytelników „Wiarusa Polskiego“ o dobrowolne składki na chorągiew. Oby Pan Bóg nam pozwolił i dopomógł i nasz cel osiągnąć, aby pierwsza polska chorągiew na Warmii pokazać światu publicznie mogła, że tu polski lud jest.

Jesteśmy przekonani, że rodacy na obczyźnie, naszej proźby nie odrzucą, lecz chociaż najmniejszy datek nam nadesłają.

### Towarzystwo Ludowe w Pluskach.

Kasjer: Antoni Choina in Plautzig bei Stabigotten Ostpreussen.

### Z Eickel II. Holsterhausen

piszą nam, co następuje:

Dnia 22 czerwca odbył się w naszej miejscowości wiec, który miał przebieg bardzo burzliwy, gdyż chwilami zdawało się, że i krzesła pofruną w stronę siedzących za stołem kierowników.

Uczestników zebrano się sporo, gdyż spodziewano się usłyszeć na owym wiecu, piękny referat, lub i miłą pogadankę o potrzebach w naszej gminie. Tymczasem usłyszeliśmy tam przez całe dwie i pół godziny trwania wieca nic więcej, jak tylko ostrą krytykę. Krytykowano wszystko i wszystkich a najwięcej tych, którzy urzędy w gminie piastują. Radnym gminnym zarzucano słamazarność w staraniach o lokale szkolne, nauczycielom zarzucano, że zamiast uczyć dzieci po polsku germanizują je jeszcze więcej. Jeden z druhów oświadczył, iż nie widzi wcale uczoności ani mądrości u pewnej nauczycielki.

Mili druhowie zapytuje Was, czy już kto widział kiedy mądrość? Pewnie że nie, bo mądrość nie jest nikomu wypisana ani na czole ani na nosie. Nie siedzi ona też na głowie, tylko w głowie, i musi być najpierw zbadana i doświadczona, przez osoby kompetentne to znaczy przez komisię oświatową, lub osoby do tego upoważnione. Tak samo jak kupiec, szewc, ani krawiec, pracy górniczej osądzić ani ocenić nie może, tak samo człowiek niepowołany nie może krytykować metody uczenia dzieci. Jest do tego wyznaczona komisja szkolna i ta jedynie ma prawo kontrolowania, badania i zganienia nauczycieli. Pierwszy lepszy tego uczynić nie może, bo bardzo by smutno wyglądało z naszymi szkolnikami. Wspomnijmy na to, że niezgoda i chęć górowania nad drugimi, zgubiła ongiś naszą ukochaną ojczyznę, czy i my po raz drugi chcielibyśmy ją zatracić. Czyżby rodacy w Holsterhausen zawsze i wszędzie tylko niezgoda odznaczać się mieli?

Pozostawimy zatem sprzecznych i niechętnych na uboczu a weźmy się lepiej szczerze do pracy, nie nad czymiś błędami i złem, tylko nad wykorzeniem własnych błędów i niedolności, niechaj każdy pracuje, a zebrania i wiece nasze posłużą za przykład innym gminom.

Jedną z uczestniczek P. W.

## W obronie Kilofa!

Z Kół zorganizowanych robotników, piszą nam, co następuje:

W numerze 140 „Narodu“ zamieścił p. Interesowany korespondencję, w której pisze: „Pan Kilof zwołał do Bochum ludzi zaufanych, którzy tańczą jak im Ki-

lof każe i jego komendy słuchają, a tymi są prezosi filijni i okregowi N. S. R., i tam rozstrzygnięto nad wybraniem i wyborami posłów do Sejmu dzielnicowego, rozumiejąc, że chodzi o manifestację narodową i że sejmik będzie „chwilowym tylko“, wspomina, że pp. M. Kwiatkowski, dr. Piechocki, Ryba, Janicki i inni zrobili secesję. Któż krzychał na całe gardło na wiecu wyborczym, gdzie secesjonistów wybrano: „Wicowownicy! Polska Was żąda, ale nie jako robotników, tylko jako urzędników. Urzędnikami jesteście!“ — jak nie p. Ryba? Kto uprawiał tajną agitację, jak nie p. Janicki przez pisanie listów do swych zwolenników?

Opiera się p. Interesowany na Tow. Wyb., które w Nadrenii już nie istniały, bo były rozwiązane. Istniał w jednym powiecie Kom. Pow. Wyb., ostatnia broń i nadzieja kółka p. Interesowanego, któremu po secesji odmawiali wiecownicy kierownictwa wieców choć wiece zwołał, i to uważa p. Interesowany jako zaufanie ogółu?

Dalej. Gdyby rozkaz wyszedł od organizacji wyborczej, nikomu nie byłoby się śniło o secesji. Zapewne chodzi p. Interesowanemu o to, że jego nie zaproszono, aby dał w imieniu swych zwolenników autorytet uchwał, bo tydzień po wyborach powiedział pewien pan, że N. S. R. nie posiada jeszcze autorytetu społeczeństwa. Zresztą uchwała w kuźni bochumskiej, jak ją Interesowany nazywa, zapadła w porozumieniu z Gł. Kom. Wyb., co było Interesowanemu wiadomem i jako szanujący wyższą władzę powinni panowie, którzy secesję wywołali uchwałę tę uszanować a nie ignorować. Ale tutaj chodziło o zaspokojenie ambicji i dla tego poruszono wszystkie sprężyny, aby choć kilku warcholów mogło się w Poznaniu przedstawić jako zastępcy z obczyzny. Nie Kilof, który przy obecności przeszło 120 delegatów wyboru dokonał, ale Interesowany powinien się uderzyć w piersi i powiedzieć: Moja wina, bo moi przyjaciele przyczynili się do secesji i do rozbicia solidarności na obczyźnie. Gdzie jest większa demagogia, jak w tem przypadku? Podczas gdy posłowie z kuźni bochumskiej poskładali publicznie swoje mandaty, uznając tylko jeden sejm i jedną Polskę, a panowie secesjonści trzymali się jak tonący nitki sejmu dzielnicowego, bo trzeba być kurjerem z obczyzny do Poznania, a Kilof i jemu podobni nie są zdolni do spełnienia urzędu kurjerowskiego. Panom secesjonistom więcej zależało na demagogii, bo chcą mieć rząd odrębny z samych czcicieli złotego cielca a kryjąc się pod płaszczyk narodowy, łatwiej im było napychać kieszenie markami papierowemi gdyby nie napór czasu i wola ludu nie zniweczyły zamiarów szkodliwych dla powstającej Polski, skutkiem czego pod względem wojskowym już wspólność zapanowała, a ostatecznie pier-

wszy wynik wyborów w Poznańskim powinien Interesowanemu dać dobrą naukę.

Podpadającym jest też, iż panowie secesjonści obmyślają się z demagogii, podburzania i obrabiania ludzi przez smarowanie pobocznych dochodów, przypisują to komuś innemu, a jako szanujący prawdę publicznie tego nie powiedzą. Kilof na to dochodów nie ma. Pan Interesowany przyjął kompromis w Poznaniu z wielkim zadowoleniem, bo wśród trzeba mieć Polskę i jej granice a potem partje. Takie jest zdanie niektórych panów.

Panie Interesowany. Co dzień można czytać, że prawie w każdej miejscowości wychodźtwa przyjęło kompromis z rozczarowaniem. Dla czego istniało w zaborze pruskim aż 14 partyjek, jak kasynów, stronnictw i t. d., które w Centralnym Komitecie Wyborczym się łączyły i tam swych interesów broniły, a gdy robotnik stworzył sobie obronę polityczną, odmawia mu się prawa do tego ze względu na narodowość?

Dla czego przy ubiegłych wyborach stworzono jeszcze nowe partje? Tam nie ma względu narodowego i na tych nie ma słowa potępienia p. Interesowanego. Któż szerzy większą demagogię, Kilof z całą rzeszą ludu pracującego, czy panowie secesjonści, którzy taksamo przyczynili się do rozbicia społeczeństwa idąc ręką w rękę ze stowarzyszeniami partji w Poznaniu.

Takie jest moje zdanie.

Jeżeli się chce budować dom, trzeba przedtem wszystko obmyśleć. Tak jest też i z Polską.

Ale co Kilofowi do brudzenia przy fundamencie Polski? On musi być kontent co my mu damy, tak rozumują pewni panowie. Jeżeli chodzi o to, że obczyzna chciała materialnie agitację wyborczą poprzeć, niech sobie p. Interesowany nie rwie włosów, bo to nie jego pieniądź. Zapewne się p. Interesowany wyłakł, gdy się dowiedział, że znowu ktoś z Bochumu miał być wybranym, bo z kółka p. Interesowanego byłby się jeden urzędu kurjera pozbył i zastępstwo panów secesjonistów byłoby upadło. Kilof za radę, aby się ustatkował, nie raczy podziękować, bo jeżeli p. Interesowany przyznaje, że na obczyźnie nie ma dzieci tylko ludzie, ciekaw jestem, kogo uważa p. Interesowany za ludzi? Tych, którzy na każdym zebraniu lub wiecu N. S. R. lub Z. Z. P. prawie w każdej miejscowości swoje zaufanie wyrażają i godzą się na pracę Kilofa, chyba p. Interesowany zalicza nie może do dzieci! Kilof, który należy do naszych kierowników, powołany jest do dawania kierunku pracy, która obecnie wiele poświęcenia wymaga.

Widocznie poczyna się pewnym ludziom w głowie przewracać. Nie są ci ludzie tak znanymi i szanowanymi, jak ich p. Interesowany przedstawia, o czem w Nadrenii wszyscy wiedzą.

Nadreńczyk.

87) HENRYK SIENKIEWICZ

## QUO VADIS

Powieść z czasów Nerona dla dojrzałej młodzieży.

(Ciąg dalszy.)

Mylisz się, że są sprawiedliwi, bo jeśli za złe będziemy płacili dobrem, to czemuż będziemy płacić za dobro? A przysięgam, jeśli za to i za jednaka zapłata, to pocóż ludzie mają być dobrzy?

— Nie; zapłata nie jest jednaka, ale się zaczyna wedle ich nauki, w życiu przysięgam, które nie jest doczesne.

— W to się nie wdaję, bo to dopiero zobaczymy, jeśli coś można zobaczyć... bez oczu. Tymczasem są to po prostu niedolegi. Urzus zadusił Krotona, bo ma członki ze spizu, ale to są mazgaje, przysięgam, że nie może do mazgajów należeć.

— Życie dla nich zaczyna się wraz ze śmiercią.

— To jakby ktoś powiedział: dzień zaczyna się razem z nocą. Czy ty masz zamiar porwać Ligię?

— Nie. Nie mogę jej złem za dobre płacić i przysięgam, że tego nie uczynię.

— Czy masz zamiar przyjąć naukę Chrystusa?

— Chcę, ale moja natura jej nie znoś.

— A potrafisz zapomnieć o Ligii?

— Nie

Niewolnicy dali w tej chwili znać, że śniadanie gotowe, lecz Petroniusz, któremu zdawało się, że wpadł na dobrą myśl, mówił dalej w tryklinium:

— Zjeździłeś kawał świata, ale tylko jako żołnierz, który spieszy na miejsce przeznaczenia i nie zatrzymuje się po drodze. Wybierz się z nami do Achai. Cezar nie zarzucił dotąd zamiaru podróży. Będzie się zatrzymywał wszędzie po drodze, śpiewał, zbierał wieńce, łupił świątynie i wreszcie wróci, jako tryumfator, do Italii. Będzie to coś, jakby pochód Bachusa i Apolina w jednej osobie. Augustjanie, augustjanki, tysiące cytr — na Kastora! Warto to widzieć, bo świat nie widział dotąd niczego podobnego.

Tu położył się na ławce przed stołem, a gdy niewolnik kładł mu na głowę wieńiec z anemonów, mówił dalej:

— Coś ty słyszał o służbie Korbulina? Nie! Czyż zwiędział porządnie świątynie greckie tak, jak ja, który przeszło dwa lata przechodziłem z ręką jednego przewodnika do ręk drugiego? Czyż był na Rodos oglądać miejsce, gdzie stał kolos? Czyż widział w Panopie, w Focydzie glinę, z której Prometeusz lepił ludzi, albo w Sparcie jaja, które zniósła Leda, albo w Atenach sławny pancerz sarmacki, zrobiony z kopyt końskich, albo na Eubei okręć Agamemnona? Czyż widział Aleksandrię, Memfis, Piramidy, włos Izidy, który sobie wyrwał z żalu za Ozyrysem? Czyż słyszał jęk Memnona? Świat jest

szeroki i nie wszystko się kończy na Zatybrzy! Ja nie będę towarzyszył Cezarowi a potem, gdy będzie wracał, opuszczę go i pojedę na Cypr.

— Jedź z mną na Cypr. Przedtem jednak pamiętaj, że musisz widzieć się z Cezarem. Złe, żeś dotąd u niego nie był; Tygellinus gotów wyzyskać to na twoją niekorzyść. Nie ma on wprawdzie do ciebie osobistej nienawiści, jednakże nie może cię kochać choćby dlatego, że jesteś moim siostrzeńcem... Powiemy, że byłeś chory. Musimy się namyśleć, co masz mu odpowiedzieć, jeśli spyta cię o Ligię. Najlepiej machnij ręką i powiedz mu że ci się zmudziła. On to rozumie. Powiedz mu również, że choroba zatrzymała cię w domu, że gorączkę powiększyło zmartwienie, iż nie mogłeś być w Neapolu i słuchać jego śpiewu, a do zdrowia pomogła ci tylko nadzieja, że go usłyszysz. Nie lekaj się przesadzić. Tygellinus zapowiada, że wymyśli dla Cezara coś nietylko wielkiego, ale i grubego... Boję się jednak, by mnie nie podkopał. Boję się także twego usposobienia...

— Czy wiesz — rzekł Winicjusz — że są ludzie, którzy się Cezara nie boją i żyją tak spokojnie, jakby go na świecie nie było?

— Wiem, kogo wymienisz: chrześcijan.

— Tak. Oni jedni... Nasze zaś życie czemuż jest, jeśli nie ciągłym strachem?

— Daj mi pokój z twoimi chrześcijanami. Nie boją się Cezara, bo on może o

nich nie słyszał, a w każdym razie nie o nich nie wie i tyle go obchodzi, ile zwiedle liście. A ja ci powiadam, że to są niedolegi, że sam to czujesz, i że jeśli twoja natura otrząsa się na ich naukę, to właśnie dlatego, że czujesz ich niedolestwo. Tyś człowiek z innej gliny i dlatego daj sobie i mnie z nimi spokój. Potrafimy żyć i umrzeć, a co oni potrafią, to niewiadomo.

Winicjusz uderzył te słowa i wróciwszy do siebie, począł rozmyślać, że może w istocie owa dobroćliwość i miłosierdzie chrześcijan dowodzi niedolestwo ich dusz. Zdawało mu się, że ludzie mający tęgość i hart, nie umieliby tak przebaczać. Przyszło mu do głowy, że istotnie to może być powodem wstrętu, jaki jego rzymska dusza odczuwa do tej nauki. „Potrafimy żyć i umrzeć!“ — mówił Petroniusz. A oni? Oni umieją tylko przebaczać, ale nie rozumieją ni prawdziwej miłości, ni prawdziwej nienawiści.

XXVI.

Chłosta.

Cezar, wróciwszy do Rzymu, zły był, że wrócił, i po kilku dniach już zapłonął na nowo chęcią wyjazdu do Achai. Wydał nawet edykt, w którym oświadczył, że nieobecność jego nie potrwa długo, i że rzeczy publiczne na żadną szkodę z tego powodu nie będą narażone.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**PRUSY ZACH. I WSCH. Z WARMIA.**

Nowydwór pod Pelplinem. Z powodu tu panującej czarnej ospy zamknięta została szkoła tutejsza.

Chojnice. Adwokat ludowego Fr. Manie skazał sąd przysięgłych za krzywoprzysięstwo i fałszywą denuncjację na rok domu karnego.

Gdańsk. Na Motławie urządziło czterech chłopców przejażdżkę czolnem. Nagle czolno się przewróciło i chłopcy wpadli do wody. 15-letni Hans Podehl zdołał się wyratować, podczas gdy 14-letni Fritz Grossmann i 13-letni Zygfryd Kaszowski utonęli.

Lubawa. Wobec wyrażanych z różnych stron wątpliwości podaje się niniejszem do wiadomości, że odpust Nawiedzenia Matki Boskiej odprawi się w Lipcach zupełnie tak, jak po inne lata.

W Raduni urządziła 21-letnia córka właściciela S. wraz z młodym D. przejażdżkę czolnem na jeziorze. Na środku jeziora czolno się przewróciło i oboje utonęli; trzy inne osoby znajdujące się również w czolnie zdołały się wyratować.

Elbląg. Obecnie jest tu jeszcze 300 rodzin bez pomieszczenia, jakkolwiek władze miejskie w różnych budynkach publicznych, mianowicie wojskowych większą ilość rodzin bezmieszkaniowych umieściła. Teraz zamierzają jeszcze na ten cel zakupić od fiskusa wojskowego 7 barak za cenę 144 000 mk., aby w nich 28 mieszkań urządzić.

**Delegacja z Torunia w Poznaniu.**

Niemcy toruńscy zwrócili się przez zarząd swego „Volksratu“ do polskiej Rady ludowej w Toruniu w sprawie dalszego wspólnego pożycie mieszkańców obu narodowości. Polacy powiedzieli że na własną rękę żadnych układów teżyć nie mogą. Stanęło na tem, że za pozwoleniem władz polskich w Poznaniu i w Gdańsku, do których się zwrócono, wyjechała w sobotę rano delegacja z Torunia do Poznania. Z polskiej strony jechali pp. Szuman, Kłosiński i dr. Dandelski z Torunia, a z niemieckiej radca nadleśnictwa Loewe z Torunia i dzierżawca domeny Hassbach z Bierzgowia.

Jaki będzie rezultat, musimy odczekać.

**Bethmann-Hollweg współwinowajcą!**

Art. Bethmann-Hollweg współwinowajcą! Były kanclerz Rzeszy niemieckiej Bethmann-Hollweg zgłosił się dobrowolnie do państw sprzymierzonych, aby w miejsce byłego cesarza Wilhelma II, jego uczyniono odpowiedzialnym za wynik wojny i powołano przed sąd międzynarodowy. Na wniosek ten otrzymał podobno Bethmann-Hollweg wiadomość, że prócz Wilhelma II i on stanie przed kratami sądowymi za współudział w wojnie światowej.

**Prusko-socjalistyczna wolność!**

Wydawnictwo i Redakcja „Gazety Opolskiej“, pisma wychodzącego w Opolu na Górnym Śląsku donoszą, że wskutek rozkazu komendanta wojskowego zmuszone są zaprzestać wydawania „Gazety Opolskiej“ od 25 czerwca, począwszy na przeciąg dwóch tygodni.

„Głos Lubawski“, pismo polskie, wychodzące w Lubawie w Prusiech Zachodnich, z dnia 28 czerwca, zezpecone jest przez cenzurę pruską do tego stopnia, że na każdej stronie widnieją znaki próżne, które wskazują, że znajdowało się tam coś „niebezpiecznego dla Prusaków“.

Strach ma wielkie oczy!

**Zamach bestjański na wojsko Hallera.**

9 osób zabitych, 37 rannych.

Komisja administracyjna w Warszawie zajmowała się bestjańskim zamachem na wojsko Hallera w miejscowości Krzebice. O zajściu tem donoszą następujące fakty: Przed kilku dniami oddział wojska Hallera w drodze z Wielutnia do Czeszochowy zatrzymał się o godz. 8 wieczorem na rynku w Krzebicach pod komendą Bochiaka. Nagle rzucono 3 bomby na stojących żołnierzy z jednego z najbliższych domów.

Skutek był straszny, bo 9 osób zabito, 37 rannych, w tem zginęło 2 żołnierzy a 7 odniosło rany. Ponieważ bomby na-

dły z domu żydowskiego, więc wzburzenie tłum zwróciło się natychmiast przeciwko ludności żydowskiej. Tyle dzięki energicznej akcji wojska udało się zapobiedz dalszym samorządnym represjom przeciwko ludności żydowskiej.

O zamachu tym zagraniczne biura syonistyczne nie donoszą, natomiast opisują zapewne soczysto „pogrom żydowski“ w Krzebicach.

**Sprawa wyższych kursów.**

Aby zadosyć uczynić życzeniom poszczególnych miejscowości donosimy, iż Komitet Wykonawczy od 1. lipca począwszy urządzi kursa wyższe w następujących miejscowościach:

W Oberhausen co poniedziałek po południu o godzinie 6-tej u p. Polnego, przy Alstadenerstrasse (dawniej Kiessker).

W Dortmund co środę po południu o godzinie 5-tej u p. Riefe Auf dem Berge nr. 26.

W Gelsenkirchen co czwartek po południu o godzinie 6-tej u p. Vogla przy Weidenstrasse.

W Recklinghausen co piątek po południu o godzinie 5-tej w lokalu Zur Flotte Grosse Geldstrasse.

W Bochum odbywać się będą kursa jak dotychczas.

Ponieważ kursa powyższe pociągają znaczne koszty poza sobą, płacić będą uczestnicy m. 10. Kurs potrwa dłuższy czas.

Ku własnemu i ogólnemu dobru prosimy z tak rzadko nadarzającej się sposobności jak najwięcej korzystać.

Niech każdy dojeżdża na kurs, gdzie mu najdogodniej.

Komitet Wykonawczy.

**Z różnych stron.**

Komunikacja pocztowa z prowincją poznańską jest przerwana, ponieważ Polacy nie przepuszczają kolei pruskiej do Poznania. Niektóre listy wysłano przez Warszawę — Wilno do Niemiec, ale wniosek niemiecki o transport poczty na tej linii polska dyrekcja pocztowa odrzuciła i nadal nie przepuszcza poczty niemieckiej do Poznania.

Te wiadomości otrzymaliśmy z dyrekcji pocztowej w Dortmundzie.

Wstrzymanie paczek do Wrocławia. Gazety niemieckie donoszą, że wskutek zatrzymania się ruchu kolejowego nie przyjmują poczty paczek do Wrocławia.

Dalsze podtrzymanie podziału żywności. Rozeszły się pogłoski, że pewna wielka firma holenderska zamierza otworzyć w Berlinie wielkie składy sprzedaży towarów żywności oraz, że zniesiony zostanie przymusowy podział. Pogłoski te się nie sprawdzają. Owszem są widoki zwiększonego dowozu żywności, natomiast podział podtrzymanym być musi tak długo, dopóki nie nastąpi uregulowanie spraw pieniężnych.

Z wyborów do Izby robotniczej. Wybory do górniczej Izby robotniczej w Dortmundzkim wyższym obwodzie górniczym, które się odbyły w dniu 28 czerwca, były stosunkowo słabe. Dotychczas mamy rezultat z 84 zakładów kopalnianych, z ogólnej liczby wynoszącej 270 zakładów. W wymienionych 84 zakładach oddano głosów na kandydatów Związku starego socjalistycznego 31 261, na chrześcijan 16 696, na Polaków 9 504 na Hirsch-Dunkerów 1026.

Bochum. W piątkowych rozruchach żywnościowych nie obyło się tutaj bez rabunków. W ogólnym tumulcie zaczęto rabować Schwarza interes cygar, znajdujący się przy ulicy Wiktorji. Policji udało się ująć dwie osoby podejrzane o czynny udział w grabieży.

Bochum. W ostatnim czasie zniżyły się ceny na targu. W ubiegłą sobotę płacono za jagody, agrest i czereśnie po 1,50 mk. za funt, szparagi, rabarber po 50 fen., za salate 30 fen.; groch po 1 mk.; jarmuż osobno wwiązany po 20 fen., cebula po 50 do 80 fen., pietruszka osobno wwiązana po 1,80 mk., ogórki od 70 do 1,80 mk. Dostarczono również wiele ryb, które po 1,40 mk., oddawano. Są widoki, że ceny jeszcze spadną.

Eickel. Do mieszkania oberżysty Kemmerlinga przy ul. Kurfürsterstr. wlał się złodziej i ukraść książeczki oszczędności oraz różne przedmioty wartościowe w sumie 90 tysięcy marek.

Rozszerzony handel z znaczkami chlebowymi prowadzili w Eicklu niejaki K. z ul. Królewskiej i N. z ul. Cesarskiej. Zeszyciki sprzedawały po 100 do 120 mk. Obie aresztowano.

Gelsenkirchen. Pomiędzy właścicielami tutejszych zakładów metalowych, a komisją 11 ułożono po kilku dniowych rozprawach umowę, według której unormowano zarobki. Podzielono robotników na klasy. W klasie A otrzymują rzemieślnicy ponad 21 lat 2,20 do 2,45 mk. na godz. rzemieśl. od 18 do 21 po 1,50 do 2,10 mk. w klasie B. poduczeni robotnicy ponad 21 lat 2,10 do 2,30 m. na godzinę, poduczeni robotnicy od 18 do 21 lat 1,40 do 2 mk.; w klasie C. niewyuczzeni robotnicy p. 1,85 do 2,10 oraz 1,30 do 1,70 m. Dla niewiast oraz uczni uchwalono znacznie mniejsze warunki.

Recklinghausen. Na kopalni „Koenig Ludwig“ 1-2 w skutek wystrzału w pochylu zabitych zostało trzech górników.

Czterech urzędników z zakładów kolejowych na dworcu w Recklinghausen-Sued ukradło z wagonu 728 puszek mleka zgęszczonego, które sprzedali różnym osobom. Sprawców aresztowano.

Dortmund. Górnik Karol Kruszyński zastrzelił w czasie sprzeczki robotnika Winzikowskiego.

Dortmund. Aresztanci tutejszego więzienia sądowego umówili się urządzić wspólny bunt i podpalić więzienie. Sędziowie przysięgli skazali malarzy Stefana i Siefera każdego na 2 lata więzienia.

Essen. Władze policyjne wykryły bardzo rozgałęziony handel skórą. Tysiące kilogramów skóry krajowej a zwłaszcza z zagranicznej przechodziły przez ręce paskarzy, którzy znakomity robili interes. Paskarze pochodzą z Hattingen, Essen, Muelheim, Duisburg, Bochum i innych miast. Proces, który się już toczy musiał zostać odroczony, w celu powołania nowych świadków.

W piątek przed południem eksplodował granat położony na dworcu pomiędzy szynami. Zabitych zostało 3 ślusarzy i mistrz wozowy a czwarty ślusarz odniósł śmiertelne rany.

Feliks Nowowiejski napisał nowy utwór na chór mieszany p. t. „Marsz wojenny generała Dowbor-Muśnickiego“. Wspomniał ten marsz i efektowny, zaczynający się słowami „Do broni!“, jest na czasie, wzbogaca naszą literaturę chórową i znajduje się niewątpliwie w repertuarze każdego z naszych chórów. Kompozycję tę (partycja i głosy chórowe) nabyła firma A. Wróblewski i spółka, Berlin, ul. Boeckstrasse 46 I. Na ogólne żądanie ułożył kompozytor swoją „Rotę“ do słów Kopnickiej na chór mieszany i również męski. Partytury i poszczególne głosy nabyć można u kompozytora Berlin NW, Oldenburgerstr. 6.

**Ostatnie wiadomości.****Trzęsienie ziemi we Włoszech.**

Wczoraj po południu pomiędzy 5 a 6 godziną nastąpiły w okolicy Toskana dwa silne trzęsienia ziemi, które odczuwać się dały w Pizie, Bologni i Wenecji. Wśród ludności zapanowała wielka panika. Tysiące ludzi przebywa pod gołym niebem.

**Na niedzielę 4 po Świątkach.**

LEKCJA. (Rzym. VIII, 18—23.

Bracia! Mniemam, iż utrapienia tego czasu niniejszego nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi. Albowiem oczekiwanie stworzenia oczekiwa objawienia synów Bożych; bo próżności podane jest stworzenie, nie dobrowolnie, ale dlatego, który je poddał pod nadzieję; bo i samo stworzenie będzie wyswobodzone z niewoli, skażenia, na wolność chwały synów Bożych. Wiemy bowiem iż wszystko stworzenie wzdycha, i jako rodzaje boleje aż dotąd. A nie tylko ono, ale i my sami mający pierwastki Ducha, i sami w sobie wzdychamy, oczekiwając przywłaszczenia synów Bożych, odkupienia ciała naszego w Chrystusie Jezusie, Panie naszym.

EWANGELIA. (Łuk. V. 1—11.

Onego czasu: Gdy rzesze nalegały na Jezusa, aby słuchały słowa Bożego; a on stał pod jeziorem Genezaret. I ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorze; a ry-

bitwa wiosła zupełnie jest zniszczona. Około 100 osób zostało zabitych. Zawezwano wojsko na ratunek.

**Aresztowanie prowokatorów niemieckich w Sosnowcu.**

Warszawa. Na kopalni „Reden“ w Sosnowcu aresztowano kilkunastu prowokatorów niemieckich, przeważnie Żydów i Niemców, którzy tam agitowali przeciw armii polskiej. U jednego z nich, niejakiego Schmidta, znaleziono 70 bomb w mieszkaniu w Sosnowcu.

Aresztowani prowokatorzy, to wszyscy przybysze z Rosji.

**Zaostrzenie się strejku kolejarzy w Berlinie.**

Dotychczasowe położenie strejkowe berlińskich kolejarzy nie zmniejszyło się raczej pogorczyło. Kierunek strejkowy spoczywa podobno w rękach komunistów, którymi kierować ma były prezydent polski berlińskiej Eichhorn. Również wydają gazety, że na pokrycie kosztów strejkowych uzyskali komuniści niemieccy większe sumy z węgierskiej republiki sowieckiej.

**Nowe rozruchy w Bielefeldzie.**

Wczoraj wybuchły w Bielefeldzie nowe rozruchy żywnościowe. W krwawych starciach odniosło rany i poległo kilka osób. Komuniści postarawszy się poprzednio o broń zdobyli ratusz i dworzec. Władze miejscowe zażądały wojska rządowego.

**Śniegi i powodzie.**

Z Berna nadchodzi wiadomość, że w Górnych Łużycach panują od dłuższego czasu deszcze, jakich od dziesiątek lat mieszkańcy tamtejsi nie pamiętają. Rzeczki Sprewa, Nysa i Mondawa tak znacznie wzbębrały, że woda wystąpiła z łożysk. W lasach tak zw. Schwarzwald spadły wielkie zapasy śniegu. Z powodu zima musiano było z pastwisk schronić w stajniach.

**Tow. gimn. „Sokol“, Narodowe Stron. Robotników i Zjednoczenie Zaw. Polskie**

zasiłają swemu członkowi panu **BERNARDOWI WĘGIERSKIEMU** oraz jego przyszłej małżonce panie **JADWIDZE SIEKIERSKIEJ** w dniu ich ślubu, dnia 2 lipca rb. jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa i aby się doczekali wesela zioła. Na koniec wykrzykujemy po trzykroć: niech żyją! niech żyją! niech żyją! aż się echa z obczyzny o strony przystę obiją.

Komitet Tow. w Datteln.

**Baczność Gładbeck!****WIELKI WIEC OŚWIATOWY**

odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lipca rb. o godz. pół 12 przed poł. na sali p. Dreoghoffa, Kaiserstr., przy kościele katolickim. Mówca zamiejscowy. O liczny udział Rodaków, Rodaczek i Młodzież się uprasza. Kom. Tow. Czyteln. Lud. w Gładbeck I.

**Za redakcyę:**

W zast. Stanisław Kunca w Bochum.

**Za druk i nakład:**

„Wiarus Polski“ V. G. m. b. H., Bochum.

bitwi wyszli i płkali sieci. A wszedłszy na jedną łódź, która była Symonowa, prosił go, aby maluzko odjechał od ziemi; a usiadłszy, uczył rzesze z łodzi. A gdy przestał mówić, rzekł do Symona: zajeżdż na głębią, a zapuście sieci wasze na połów. A Symon odpowiedziawszy, rzekł mu: Nauczycielu, przez całą noc pracując, niceśmy nie ułowili; wszakże na słowo twe zapuszczę sieć. A gdy to uczynili, za garnęli ryb mnóstwo wielkie, i rwała się sieć ich. I skinęli na towarzysze, co byli w drugiej łodzi, aby przybyli, i ratowali je. I przybyli, i napełnili obie łodzie, tak, iż się mało nie zanurzały. Co widząc Symon Piotr, upadł u kolan Jezusowych, mówiąc: Wyniżdz odemnie, bom jest człowiek grzeszny, Panie. Albowiem go było zdumienie ogarnęło, i wszystkie co przy nim byli, z połowu ryb, który pojmali; także też Jakóba i Jana, syny Zebedeuszowe, którzy byli towarzysze Symonowi. I rzekł Jezus do Symona: Nie bój się, odtąd już ludzi łowić będziesz. A wyciągnawszy łodzie na ziemię, wszystko opuścisz, szli za nim.

## Sprawy żywnościowe.

**Hordel.** Kartofli, mięsa i tłuszczu jak dotychczas; kaszki 150 gr.; wyrobów mącznych 75 gr.; grochu 100 gr.; marmelady lub miodu sztucznego 150 gr.; smalcu 50 gramów.

**Weitmar.** Mięsa, kartofli, chleba i towarów zagranicznych według ogłoszenia wydziału okręgowego Bochum; smalcu 50 gr.; masła zagranicznego 25 gr.; margaryny 25 gr.; wyrobów mącznych 75 gr.; grochu 100 gr.; kaszki 150 gr.; miodu sztucznego lub marmelady 150 gr.; mleka i miodu prawdziwego w małych ilościach; kapusty kiszzonej do woli.

**Altenbochum.** W tygodniu od 30 czerwca do 6 lipca otrzyma się: kartofli i mięsa według ogłoszenia wydziału okręgowego; smalcu zagranicznego 50 gr.; masła zagranicznego 25 gr.; margaryny 25 gr.; marmelady 150 gr.; miodu 150 gr.; wyrobów mącznych 75 gr.; kaszki 150 gr.; kostek na rosół 5 na osobę; grochu 200 gr.; bobu 100 gr.; wyki 100 gr.; śledzi do woli; mleka kondensowanego dla rodzin do 5 osób 1 puszkę, wyżej 2 puszki.

**Okręg wiejski Bochum.** Kartofli 5 ft.; mięsa i wyrobów mięsnych według osobnego ogłoszenia; smalcu 50 gr.; margaryny 25 gr.; masła zagranicznego 25 gr.; resztę żywności się jeszcze ogłosi.

**Gmina Wanne:** rozdziela w tygodniu od 30 czerwca do 6 lipca: Mięsa według ogłoszenia w składach rzeźnickich; kartofli według ogłoszenia jak dotychczas; margaryny 60 gr.; dla ciężkopracujących 60 gr.; zamiast smalcu zagranicznego 50 gr. margaryny; majtkowie 25 gr. nadwyżki; wyrobów mącznych 250 gr.; mąki grochowej 125 gr. pół funta mąki zagranicznej lub kukurydzowej; marmelady do woli; 125 gr. cukru; po 1 paczce sucharków i keksu dla dzieci; mleka; syropu z truskawek 125 gr.

Wanne, dnia 30 czerwca 1919.

Burmistrz, Rada robotnicza.

**Hamborn.** Chleba i mąki 4 i pół ft.; cukru 500 gr.; masła 50 gr.; margaryny 25 gr.; masła duńskiego 50 gr.; mąki pszennej amerykańskiej 500 gr.; krupów 150 gr.; ryżu 125 gr.; 1 kostkę na rosół suszonych slipek 125 gr.; grochu 100 gr.; marmelady 500 gr.; kaszki dla dzieci 150 lub 100 gr.; śledzi słonych do woli; kapusty i konserw mięsnych do woli; kartofli 5 funtów; oprócz tego 10 ft. nadwyżki; konserw mięsnych 90 gr.

**Buer.** Na tydzień od 30 czerwca do 6 lipca otrzyma się: mięsa i wyrobów mięsnych według osobnego ogłoszenia; masła 60 gr.; smalcu 100 gr.; masła dla chorych 60 gr.; makaronu 250 gr.; proszku na rosół 250 gr.; mąki kartoflanej 250 gr.; miodu sztucznego 250 gr.; kakao 80 gr. (dla dzieci do 6 roku); proszku na galaretki dla dzieci od 7 do 10 lat 1 paczkę, kaszki dla dzieci do 14 lat 100 gr.; mąki pszennej amerykańskiej lub rżannej tutejszej 250 gr.; płatków owsianych dla położnic 500 gr.; dla chorych i ciężko uszkodzonych 500 lub 250 gr.; kartofli 7 ft.

Na tydzień od 7 do 13 lipca otrzyma się: Mięsa i wyrobów mięsnych według osobnego ogłoszenia; margaryny 60 gr.; masła dla chorych 60 gr.; proszku na ro-

sół 250 gr.; krupów 250 gr.; marmelady 250 gr.; kaszki dla dzieci do 14 lat 50 gr.; mąki amerykańskiej lub tutejszej rżannej 250 gr.; płatków owsianych dla położnic 500 gr.; dla chorych i ciężko uszkodzonych 500 lub 250 gr.; kartofli 7 ft.

### Baczność Polacy w Herne parafia Serca Jezusowego!

Podaje się Szan. Polakom i Polkom do wiadomości, iż w środę, dnia 2 lipca rb. wieczorem o godz. pół 8 odbędzie się polskie nabożeństwo z polskim śpiewem i kazaniem, odprawione przez księdza Polaka. Nabożeństwa odprawiane będą rano i po południu aż do niedzieli 6 lipca, dalszy porządek nabożeństw i kazań będzie ogłoszony z amboną w środę wieczorem. Uprasza się Szan. Rodaków i Rodaczki o jak najliczniejszy udział w tej misji polskiej, ażeby osiągnąć dobrego pokarmu dla duszy swojej.

Miejscowy Kom. Tow.

### Tow. Polek „Dąbrowka“ w Castrop.

Walne półroczne zebranie odbędzie się w środę, dnia 2 lipca o godz. pół 4 po poł. u p. Purcel. Przybędzie mowa zamiejscowcy.

Zarząd.

## Chłopca

do posyłek i lekkich prac biurowych przyjmujemy zaraz.

JAN KWIATKOWSKI i Sp.  
Herne, Bahnhofstr. 107.

### Książki do nabożeństwa

polca

„Wiarus Polski“ Bochum, Klastorna 8'

## Druki

wszelkiego rodzaju  
wykonuje  
szybko i gustownie  
drukarnia  
„Wiarusa Polskiego“  
Bochum

### Reklamacya gazety.

Skoro komu z naszych Szan. Abonentów listowy niedostarczy gazety, niech zaraz wypełni następujący formularz i odda go tej poczcie, na której zapisał gazetę:

#### Zeitungsreklamation.

Nr. \_\_\_\_\_ von mir bestellten Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_

Miejscowość: \_\_\_\_\_

ulica i nr.: \_\_\_\_\_

CZOŁEM!

## XII. ZLOT Sokolów okręgu X.

odbędzie się

w niedzielę, dnia 6 lipca 1919 roku

w Wanne

na lotnisku (Flugplatz).

Dogodny dojazd tramwajowy z Wanne i z Herten.

Początek o godzinie 4 po południu.

Mamy nadzieję, że Szanowni Rodacy docenią należycie nasze starania i poprą nas czynnie licznym przybyciem na Zlot, o co jak najserdeczniej prosimy

Wydział okręgu X.

### Baczność Gerthe!

Najnowsze, ciekawe i zajmujące rzeczy dzisiaj będą na

## 5. rocznicy Tow. Polek „Wanda“

która się odbędzie

dnia 6 lipca na sali i w ogrodzie p. Sökelanda

Początek o godz. 4 po poł.

PROGRAM będzie bogato urozmaicony: deklamacje, śpiewy, różne gry towarzyskie, strzelanie, do tarczy, fanty, teatr odpowiadający czasowi pod tytułem:

„Powrót z niewoli“ czyli „Dwukrotnie zaślubiny“.

Na koniec taniec.

Więc kto chce być uczestnikiem tej rzadkiej uroczystości, powinien już rychło się stawić by osiągnąć dobre miejsce.

O liczny udział prosimy

Zarząd.

Baczność!

Baczność!

### Koło muzyczne „Harmonia“ w Wanne

donosi lubownikom muzyki, iż nasze Towarzystwo muzyczne obłął znany kapelmistrz p. M. Pietryga.

Ponieważ są nam dobre siły potrzebne, prosimy wszystkich muzyków i lubowników muzyki o zgłoszenie się do naszej kapeli, tembardziej, że już od dawna odczuwamy brak dobrej kapeli.

Próby odbywają się co niedzielę o godz. 12—2 po południu.

Lekcje dla ucni odbywają się 2 razy tygodniowo i to we wtorek i piątek od godziny 8 rano do 9 wieczorem w lokalu p. Bartkowiaka.

Szan. Towarzystwom poleca nasze Towarzystwo muzyczne dobrze wywliczoną

## orkiestrę

na wszelkie uroczystości.

Zamówienia przyjmuje dyrygent tu w lokalu  
Hindenburgstr. 158.

Z dniem dzisiejszym otwarte są nasze kasy dla klientell tylko od godziny 8 do 12 przed poł.

aby w następnych godzinach sprawy wewnętrzne załatwić w spokoju.

Prosimy naszych deponentów, aby aż do odwołania nie przysyłali pieniędzy ani przez pocztowe konto czekowe, ani przekazami pocztowymi.

## Bank Przemysłowców Poznań.

Kasy depozytowe:

Gelsenkirchen, Vohwinkelstr. nr. 12,  
Oberhausen, Königstr. nr. 26,  
Dortmund, Kuckelke nr. 14.

### Rodacy! Rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego.“

### Kwity do zapisania „Wiarusa Polskiego“ na miesiąc lipiec.

Wyciąć, podpisać, dodać dokładny swój adres i oddać na pocztę załączając 1.50 mrk.

#### POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum fuer den Monat Juli 1919 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1.50 Mk.

Obige 1.50 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt

den . . . . . 1919

Kaiserliches Postamt

#### POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum fuer den Monat Juli 1919 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1.50 Mk.

Obige 1.50 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt

den . . . . . 1919

Kaiserliches Postamt

### Kwity do zapisania „Wiarusa Polskiego“ na III kwartał.

Wyciąć, podpisać, dodać dokładny swój adres i oddać na pocztę załączając 4.50 mk.

#### POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum fuer das III. Quartal 1919 und zahle Abonnement und Bestellgeld 4.50 Mk.

Obige 4.50 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

den . . . . . 1919

Kaiserliches Postamt

#### POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum fuer das III. Quartal 1919 und zahle Abonnement und Bestellgeld 4.50 Mk.

Obige 4.50 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

den . . . . . 1919

Kaiserliches Postamt